

Przekład: A. Ochockiego
Radiof. L. Milezyńskiego

5/10⁴

333
7

Humoreska pt.: "ON I ONA"

wg opowiadania Stefana Lezanta

WYDZIAŁ KULTURY I WYDZIAŁ PRASY
PUBLIKACJI I REZERW
BYDGOSZCZ
zaproszenie
na wygłoszenie
Nr. D-6
data
pobit

Osoby:

Mąż

- Włocławek, Yerevan
Grażyna Korsakow
Hieronim Korwicki

Żona

Narrator

+ + +

Narrator: On - czyli pan mąż targany zazdrością pyta żonę :

Mąż: Czytałaś dzisiejszą gazetę ?

Żona: Nie ...

Mąż: To wielka szkoda !

Żona: Niby dlaczego ?!

Mąż: Bo tam jest artykuł o człowieku, który umarł dwadzieścia lat temu ...

Żona: I cóż w tym ciekawego ?

Mąż: To, że jego żona po dzień dzisiejszy, nie zważając na deszcz czy mróz, codziennie odwiedza ~~je~~ grób i składa na nim kwiaty...

Narrator: Ona, nie domyślając jeszcze do czego on zmierza, odpowiada :

Żona: Hm ... To rzeczywiście ciekawe ...

Mąż: /wzdychając/ Za kilka lat i ty mnie będziesz wspominała.
Gdy umrę, wyjdiesz za mąż i będziesz się z nim całować,
podczas gdy ja będę już leżał w ciemnej mogile ...

Żona: Nonsens! Nie będziesz miał wcale grobu ...

Mąż: Jak to ?!

Żona: Dzisiaj tylko konserwatyści i ludzie zacofani każda się
grzebać! Sądzę, mój drogi, że sam, jeszcze za życia polecisz,
by twoje szczątki spalono w krematorium.

Mąż: /uszczypliwie/ Ależ oczywiście! ~~Wiem nawet do czego zmierzasz~~
wiem nawet do czego zmierzasz ...

Żona: Czyżby ?!

Mąż: Chodzi ci o to, by mieć pewność, że nie ^ożyję już podczas
sądu ostatecznego... A tam w Mentonie bezgranicznie wierna
żona codziennie od dwudziestu lat odwiedza ...

Żona: Do tamtej maż napewno lepiej traktował swą żonę niż ty!

Mąż /zaperzając się/ - Śmiesz twierdzić, że źle cię traktuje ?!
Coś podobnego?! Ciekaw jestem na czym to "źle traktowanie"
polega?!

Żona: Ona napewno nie chodziła dwa lata w tym samym płaszczu co ja

Mąż: Ty zawsze myślisz tylko o zewnętrznym wyglądzie, żebyś

choć raz pomyślała o sprawach mniej doczesnych ... /wzdycha/

Żona: Bo płaszcz sprawa ważna. Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że ten mój zeszłoroczny prochowiec jest już tak przetarty, że mogę się w nim nabawić zapalenia płuc ?

Mąż: Ochi! Zapewniam się najsolennie, że wówczas będę codziennie odwiedzał twój grób. Nie tak jak ty. Bo, że ty ani razu nie przyjdiesz na mój grób - nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości.

Żona: Oczywiście. Bo ja po prostu umieszczę urnę z twoimi prochami tutaj - w mieszkaniu !

Mąż: Taaak? ...

Żona: Jasne! Nie przypuszczasz chyba, że byłby mi przyjemnie, gdyb^{ym} tak spotkała na twoim grobie - na przykład - panią Alicję ?...

Mąż: Jak to ?!

Żona: A tak to ... Nie udawaj. Wiem wszystko. Kokietowała cię wczoraj przez cały wieczór, a ty uśmiechałeś się do niej całkiem niedwuznacznie .

Mąż: /usiłując coś wyjaśnić/ - Ależ ...

Żona: Tylko nie kłam, proszę cię! Nie przepuściłeś ani jednego

tańca z nią. Może zaprzeczysz, że ^{nie} ~~on~~ jest ^{ci} obca ?

Mąż: Oszalałaś ?

Żona: Banjmniej. Nie jestem tylko tak naiwna, jak myślisz.

Przeciwnie - wiem nawet więcej, niż przypuszczasz, umówiłaś się na jutro z tą pięknoscią na krzywych nóżkach.

Mąż: Przecież ona ma zupełnie proste nogi !

Żona: Noooo ... Teraz się wkopasz bez reszty! I taki człowiek śmie jeszcze wymagać, żebym chodziła na jego grób! Nie, mój kochany, nie dam się dłużej oszukiwać !

Mąż: Wprawdzie obrona, przez atak bywa niekiedy skuteczna, ale ja się nie dam wziąć na kawał. Myślisz, że nie wiem o twoim klircie ze Zbigniewem ? Czemu przysyła ci stale kwiaty ?

Żona: A ty mi nie przysyłasz! Aha!

Mąż: O Boże, ucieknę chyba stąd na koniec świata !

Żona: I ja też nie zostanę tu ani chwili dłużej !

Mąż: Proszę bardzo! Nie stawiam żadnych przeszkód

Żona: Jeszcze tego by brakowało! Wyrzucasz mnie! Tego się doczekałam ?!

Mąż: Kto cię wyrzuca? Uspokój się ...

Żona: Wyprowadzam się! I... nigdy tu nie powrócę! Możesz się ożenić z tą swoją panią Alicją ...

Mąż: Ależ ...

Żona: /Przerywając/ - Widzisz!? Moje podejrzenia były słuszne.

Odchodzi! /oddala się/

Mąż: Błagam cię! Nie rób głupstw! Zostań! Kocham tylko ciebie w..

Żona: Nie kłam choć w tych ostatnich chwilach!

Mąż: Najdroższa!... Jesteś przecież wszystkim dla mnie!... Czy ty tego nie dostrzegasz?! I... i... nigdy nie myślałem o żadnej Alicji...

Żona: 2 Przysięgnij!

Mąż: Przysięgam!

Żona: /niedowierzając/ - Czy to prawda?!

Mąż: Spójrz mi w oczy ...

Żona: No dobrze... już ci zaczynam wierzyć... Ale... Ale...

Mąż: Co najdroższa?!

Żona: A płaszczyk dla mnie?!

Mąż: Kupię ci futro

/Chwila ciszy, po czym on z rezygnacją w głosie/

Mąż: W Mentonie jest grób. Dwadzieścikilka lat już chodzi żona odwiedzać swego zmarłego męża ...

Żona: Przysięgam ci, że i ja będę chodziła na twój grób... Najdroższy, ale dlaczego chcesz umierać, skoro ja cię tak bardzo, bardzo kocham?!...

(w ten sposób)

Narrator: ona uzyskała wszystko: nowy płaszcz, przysięgę wierności:

wyznanie miłości. Czegóż jej więcej trzeba? A on? No, tak ...

Taki już los mężczyzn ...

/Muzyka/